

GAZETA OPOLSKA

Oświata i praca
Narodził się zbrodca!

Pismo poświęcone ludowi.

Przyszłość zdobywa,
Kto o nią walczy!

GAZETA OPOLSKA wychodzi co wtorek, czwartek i sobotę i kosztuje ćwierćrocznie z tygodniowym dodatkiem „Gość Niedzielny” 1,20 mk.; z dodatkiem „Rolnik” 1,35 marek W Galicji 2 korony, w Ameryce 80 cent. ćwierćrocznie.

Ogłoszenia 15 fenigów od wiersza drobnego. Rękopisów nie zwraca się. W razie konkursu lub sądowego ścigania należytości wszelkie rabaty upadają. Prenumerata wraz z przesyłką każdego numeru pod opaską wynosi ćwierćrocznie 2,40 mk. (3 numerów raz w tygodniu 1,85 mk.)

Naprzód z Bogiem!

W Opolskiem i na Śląsku, co z swych dziejów słynie,
Wiara i mowa Ojciec nigdy nie zaginie!

Za ojczystą sprawę!

Telefon 191

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajduje się w Opolu, przy ul. Odrzańskiej nr. 6

Telefon 191

Centrum przeciw kanclerzowi.

Uchwała Rady związkowej w sprawie OO. Jezuitów, zaostreżająca, wbrew wnioskowi rządu bawarskiego, dotychczasową praktykę w stosowaniu ustawy antyjezuickiej z r. 1872, wykopała przepaść między stronnictwem centrowym a kanclerzem Bethmannem Hollwegem. Na środowym posiedzeniu parlamentu przy obradach etatowych nad polityką wewnętrzną sprawa ta na pierwszy wysunęła się plan. W imieniu Centrum poseł Spahn, jeden z najpoważniejszych przywódców centrowych, ostro zaczął rząd, zarzucając mu, że nierówną miarą traktuje katolików i protestantów w Niemczech. Przy końcu swego przemówienia zaś poseł Spahn odczytał oświadczenie swej frakcji, którego główny ustęp brzmiał: „W tych warunkach nie możemy mieć do kanclerza i Rady związkowej zaufania, że potrzeby katolików w Rzeszy niemieckiej znajdą u nich sprawiedliwe traktowanie; podług tego zastosujemy także nasze zachowanie.”

Jestto wyraźnie wotum niezaufania dla rządu, wypowiedzenie wojny kanclerzowi, które może mieć poważne następstwa. W parlamencie w każdym razie oświadczenie Spahna wielkie zrobiło wrażenie. Kanclerz odpowiedział mową, z której również było widać, że traktuje sprawę bardzo poważnie. Bronił on uchwały Rady związkowej, powoływał się na uczucia ludności protestanckiej wrogiej Jezuitom, a wreszcie z wielkim naciskiem przestrzegał przed wzniecaniem walk religijnych.

Nie ulega wątpliwości, że stosunki między Centrum, które dotychczas było partią rządową, a kanclerzem się popsule. Sprawa Jezuitów to tylko ostatni i najsilniejszy tego wyraz. Już przedtem w sejmie pruski sprawa palenia zwłok, które za zgodą rządu zostało prawnie dozwolone, wzbudziła wielkie niezadowolenie wśród Centrum. Potem znowu encykliki papieskie, zwracające się przeciwko wszelkiej ustepliwości w rzeczach wiary katolickiej, mianowicie także przeciwko modernizmowi, wytworzyły rozłam między Centrum a rządem, któremu te wystąpienia Papieża były nie na rękę. Mianowicie też ostatnia encyklika w sprawie Związku, a mianowicie (jak związki chrześcijańskie) mogą być tylko tolerowane, nie podobala się w wysokim stopniu rządowi pruskiemu. Pan Bethmann-Hollweg w rozmowie z pewnym posłem centrowym miał nawet oświadczyć, że to już ostatni akt wmieszania

się Rzymu w te sprawy, na który rząd spokojnie patrzy, i że jeżeli się coś podobnego powtórzy, wówczas stosunki dyplomatyczne z Watykanem zostaną zerwane. Doniosła o tem „Frankf. Ztg.”, która mimo zaprzeczeń wiadomość swoją podtrzymuje.

Czy Centrum istotnie zdecyduje się na wojnę z kanclerzem? W niektórych kołach parlamentarnych nie wierzą, aby stronnictwo to miało odwagę przejść do opozycji. Istotnie zbyt wielkiego zaufania do stanowczości polityków centrowych mieć nie można. Gdyby jednak miało dojść do otwartego zatargu, wówczas następstwa byłyby bardzo poważne, gdyż bez Centrum rząd nie miałby większości w parlamencie. Wtedy albo kanclerz by ustąpił, albo, co prawdopodobniejsze, nastąpiłoby rozwiązanie parlamentu, a rząd — podobnie jak za Bülowa w roku 1907 — starałby się przy pomocy hasła protestantyzmu przeprowadzić korzystne dla siebie wybory.

Jak się to wszystko rozwinie, tego nie można przesądzać. Dla Polaków w każdym razie, stojących w ostrej opozycji do rządu, zwrot frakcji centrowej przeciw rządowi jest niewątpliwie, jak słusznie zaznacza „Kurier Pozn.”, momentem korzystnym w polityce parlamentarnej. Centrum przez to zbliża się do stanowiska Koła Polskiego i będzie skłonne — we własnym interesie — słuszne żądania polskie poprzeć energiczniej, niż to zresztą zwykło czynić.

Poniżej podajemy sprawozdanie ze środowego posiedzenia parlamentu:

Marszałek Kaempf zagaja posiedzenie o godz. 2 min. 15. Na porządku dziennym pierwsze czytanie etatu, polityka wewnętrzna.

Uzasadniał budżet (dochody i wydatki) sekretarz stanu skarbowości Kühn i dał przegląd stanu finansowego, ostatnich trzech lat. Zaznacza, że etat powinien tak być ułożony, by przedstawiał rzeczywistość. Naturalnie uwzględnione być muszą pewne zmiany, szczególnie przy cłach na zboże, które podlegają częstym zmianom. Mówca przytacza obliczenia różnych cel, dotyka cła na cukier i zaznacza, że tegoroczna produkcja cukrowa wynosi 2,6 milionów podwójnych centnarów, co stanowi świetny rezultat. Z powodu tej nadprodukcji konieczny jest wywóz cukru za granicę. W końcu mówi minister o zmniejszeniu się długu państwowego o 191 milionów i stwierdza zły kurs papierów państwowych.

Już z miejsca, na którym stali królewscy widać było, gdzie Zbigniewa i starszyny szukać. Wiewał tam porzecz na długiej żerdzi a na piersiach ludzi pobłyskiwało żelazo, którego gdzieniegdzie mało było.

Rozkazał Skarbimierz naprzód całą siłą rzucić się na dowodzących, aby nieprzyjacielowi odciąć głowę. Zatrąbiono w rogi i ów mur, który się posuwał tak zwolna, teraz, jakby nim wichur i burza rzuciła, padł wprost pędem wielkim na polskie pułki, otaczające Zbigniewa.

Tu stał najdzielniejszy żołnierz, bo zbiegowie pamiętali, że głów własnych bronić muszą, a Sieciech im, gdyby się w jego ręce dostali, nie daruje życia.

Bolko, jak tylko rogi posłyszał i ruch poczuł około siebie, już go nic powstrzymać nie mogło. Niósł się, jak jastrząb na stado spłoszone, młodzień wiodąc za sobą, gotów swoich własnych bić, gdyby mu śmiali zapierać drogę.

W jednej chwili zmieszało się wszystko, oba wojska zbiły się w jeden kłęb drgający, w jedno ciało miotające się, jak smok ogromny, prac się wzajem, siekąc, rąbiąc i koląc.

Na prawo Pomorcy, ledwie dostawszy kroku, że tyłu zajętego nie mieli, z wrzaskiem pierzchać zaczęli tłumnie. Ci, co naprzeciw nich stali, puścili się w pogoń za nimi.

Czechy rzucili się przeciw królewskiemu, mężnie a rozpaczliwie bijąc się i tu bój zawiązał się srogi.

Socjalista Frank krytykuje w ostry sposób etat, postępowanie rządu w polityce wewnętrznej, wytacza inne skargi swej partii i zarzuca partii centrowej, że dla tego, aby być partią rządową, głosuje za wszystkimi żądaniami rządu bez względu na to, czy one zgadzają się z jej programem.

Spahn (centrowiec) zaznacza, że dla jego partii wszystkie interesy schodzą na drugi plan wobec kwestii (sprawy) Jezuitów. Zastrzega się przeciw zarzutowi socjalisty Franka, że centrowcy są po wolnymi sługami rządu. W sprawie Jezuitów mówi między innymi: „Traktowanie nas przez rząd musi w nas wyrobić przekonanie, że rząd ogranicza nam środki, które uważamy za konieczne dla naszego religijnego życia. A tymczasem wszelkie życzenia wyznania ewangelickiego cieszą się zupełną wolnością. Nie jest to równouprawnienie!” W imieniu swej partii odczytuje poseł Spahn oświadczenie, które brzmi tak:

„Ustawa z dnia 4-go lipca 1872 r., tycząca się zakonu Jezuitów, zawiera atak na Kościół katolicki i na prawa obywatelskie katolików w państwie niemieckiem. Życie klasztorne i działalność zakonów należą do spraw Kościoła katolickiego. Zakon Jezuitów, kongregacje Łazarzystów i Siostr „Sacre-Coeur” uznane są przez Kościół katolicki. Z tego powodu zakaz działalności religijnej dla członków tychże zakonów jest ograniczeniem życia Kościoła katolickiego i ukróceniem swobody religijnej katolików, którzy w państwie niemieckiem są zupełnie równouprawnieni.

Zarzuty czynione Jezuitom tak dawniej jako i teraz co do niemoralności, wrogiego usposobienia wobec niemieczyny i kultury jako też co do naruszania spokoju religijnego, są nieprawdziwe.

Niemiecki episkopat (biskupi) do osądzenia sprawy Jezuitów uprawniony, poświadczyl im jak roku 1871 tak samo i teraz, że odznaczają się beznagannym życiem i nauką, jako też pilną i zbożną pracą w duszpasterstwie.

Obwieszczenie Rady związkowej z dnia 28-go listopada 1912 r., zakazujące działalności kapłańskiej zakonnikom, narusza wolność sumienia wszystkich katolików, którzy mają prawo przyjmować Sakramenta świętego swego Kościoła podług wyboru swojego od tych kapłanów, do których mają zaufanie.

Rada związkowa zaostreżyła przepisy ustawy wyjątkowej przeciwko zakonowi Jezuitów, wkraczające w dziedzinę swobody obywatelskiej i kościelnej.

Dobek i Marko, którzy przy Zbigniewie stali, a ten nie wiedząc, co poczynąć, błąd na koniu siedząc, w miejscu się kręcił, zrozumieli łącznie, że nie dotrzymają królewskim.

Chcieli cofnąć się więc ku miastu, bo tam za domami i ścianami obrona była łatwiejsza, a w razie ostatnim i ucieczka mniej niebezpieczna.

Lecz za ledwie się ku grodowi posunęli, gdy królewscy odcięli im do niego drogę, i na karki wsiadłszy, rozpoczęli zajadłą walkę.

Bolko był w pierwszym rzędzie, zapomniawszy na prośby ojcowskie i o całym świecie, bo, gdy w nim krew zawrzała młoda, ślepym i głuchym się stawał.

Zbiegowie polscy z Dobkiem z Morawicy stali mężnie naprzeciw królewskim, broniąc się tak zacięcie, iż kilkakrotnie szeregi ich złamali, ale coraz większymi kupami opasywano ich dokoła, i garść ta rycerzy padać poczęła, jak drzewa w puszczy, gdy wichur się w nią włamie.

Kędy był teraz Marko, ów wojewoda, który tak się obiecywał do walki, nikt nie wiedział. Znikł nagle, a stało się to tak, iż powiedzieć nie umiał żaden, gdzie się podział, czy padł, czy go osaczono, ujęto, czy go ziemia pochłonięła. Dosyć, że go już nie było!

Z małą gromadką Zbigniew parł się ku miastu i zamkowi. błąd, nie umiejący mieczem się bronić, zmuszony więcej ukrywać się za swą młodzież, niż na własną liczyć siłę.

Królewscy synowie.

POWIEŚĆ J. I. KRASZEWSKIEGO
z czasów Władysława Hermana i Krzywoustego.

(Ciąg dalszy.)

Gdy się już rozstawione pułki ruszyły, król i Sieciech musiał zaraz posłać po Bolka, który się zbytnio naprzód wrywał. Nakazywano mu iść w pośrodku hufca i pierwszymu na harc nie wybiegać.

Wojśław ocieżyła, ze swym koniem równie jak on sam grubym i nieobrotnym, za ledwie się do wychowania przysunął, już za nim pozostawał w tyle. Nie pomagała ostroga, ni popędzanie.

Wedle rozkazu Skarbimiera powolnym krokiem posuwały się pułki, opasując szerokim kołem obóz Zbigniewa i miasto. W przeciwnym wojsku widać było pośpiech wielki i zamieszanie, pułki się dopiero ścigały i szykowały na stanowiskach. Rogi odzywały się, nawołując rozpierzchłych, którzy jeszcze konie poili i od jeziora się ściągali opieszale.

Sam widok wojsk królewskich mógł ustraszyć przeciwników, tak groźnym zastępem sunęli się jako mur, gęsto zbity, najeżony dzidami i milczący...

Na staję przybliżywszy się, królewscy jakby przystawali; każdy za oręż brał, łuk naciągał, tarczę mocował, oszczep zwieszony podnosił, aby mu go przy uderzeniu nie brakło. Z drugiej strony miotano się w nieładzie, jakby nie wiedząc, co poczynąć.

6,50
mk.

Barthold Lindner, Opole, ul. Krakowska
poleca

mężskie i damskie obuwie kołkowane i szyte
z lakowymi kapami i bez lakowych :: ::



Wielki wybór półdługich butów, trzyćwiercie
długich butów oraz obuwie do konnej jazdy.

dalej:

6,50
mk.

Wśród takich okoliczności nie możemy mieć do kanclerza i do Rady związkowej zaufania, że potrzeby katolików w państwie niemieckim sprawiedliwie traktowane będą, to też nasze postępowanie odpowiednio do tego zastosujemy."

Kanclerz Bethmann-Hollweg omawia ciągle religijne walki w państwie niemieckim i zarzuca Jezuitom, że zawsze byli kością niezgody pomiędzy katolikami a protestantami, dlatego konieczne było wykluczenie ich z państwa. Mimo tego ustawa wydalająca ich stosowana była w sposób łagodny i ostatnia uchwała Rady związkowej nie przedstawia nic nowego. Jeśli zaś Centrum w sprawie tej nie ma zaufania do kanclerza i Rady związkowej, to oznacza to, że chce ustawy o Jezuitach jako płaszczyka do prowadzenia swej polityki programowej. W każdym razie ostrzega kanclerz przed tem, by krok Rady związkowej uważany był jako początek nowej „walki kulturowej“.

Konserwatysta Westarp staje w sprawie ustawy o Jezuitach na stanowisku rządowym i uważa krok Rady związkowej jako wypełnienie obowiązku. Na tem zakończono śródowe posiedzenie.

Na wczorajszym, czwartkowym posiedzeniu parlamentu rozprawy toczyły się około mowy centrowca Spahna, wygłoszonej w środę. Posłowie: narodowo liberalny Paasche, wolnomyślny dr. Wiemer i rządowiec dr. Arendt poparli wystąpienie kanclerza w sprawie Jezuitów, zarzucając centrowcom, że zastrzegają przeciwieństwa religijne.

Następnie zabrał głos poseł polski dr. Wład. Seyda, który oświadczył na początku, że w sprawie Jezuitów Koło Polskie stoi na tem samem stanowisku, co Centrum. Następnie mówca stwierdza, że zastrzeżenie przeciwieństw narodowościowych w dzielnicach polskich z powodu zastosowania ustawy o wyłączeniu jest tak wielkie, i rozgorczenie ludności polskiej doszło do takiego stopnia, że Koło Polskie postanowiło w formie interpelacji dać parlamentowi sposobność do stwierdzenia, że postępowanie rządu pruskiego z Polakami sprzeciwia się wszelkim pojęciom moralnym.

Po mowie posła polskiego, która wywarła duże i nader dodatnie wrażenie, zabrał głos Welf Alpers, ujmując się za prawami Welfów, po nim socjalista Lensch krytykował niektóre praktyki policyjne, występując zwłaszcza przeciwko prezydentowi policyi berlińskiej p. Jagowowi.

Dziś miał przemawiać w parlamencie poseł centrowy Gröber, który z pewnością jeszcze ostrzej wystąpi przeciw rządowi aniżeli Spahn.

W korytarzach parlamentu omawiano wczoraj i przedwczoraj bardzo żywo zatarg kanclerza z Centrum. Położenie parlamentarne przedstawia się tak, że kanclerz większości nie ma, na której mógłby się oprzeć. Bezwzględnie popierać go będą narodowi liberałowie (45), wolnokonserwatyści (14), może nie wszyscy konserwatyści (44), zjednoczenie gospodarcze (protestancko-społeczna partya, licząca 8 członków), antysemita (3), razem 114 posłów. — Wolnomyślni (42) i socjaliści (109, bo 1 zmarł) dotąd głosowali zwykle przeciw ustawie o Jezuitach, jako ustawie wyjątkowej. Socjaliści pewnie bez wyjątku, wolnomyślni po największej części pozostaną na takim stanowisku, jak przypuszczają należy według dotychczasowych oświadczeń. Chociażby jednak nawet wszyscy wolnomyślni mieli stanąć w obronie kanclerza, liczba posłów za nim się oświadczyających wynosiła by dopiero 156. Obóz przeciwny zaś składa się z następujących

Nagle naprzeciw niego stanął Bolko, który po chorągwi i otoczeniu, albo raczej przecuciem jakimś, brata się w nim domyślał. Zbigniew, przyśnięty przez niego, gdy inni mu w pomoc nie przybywali, pierwszy raz za oręż pochwycił ręką drzącą i zamierzył się na niego.

Oczyrna starli się bracia — Bolkowi dłoń zadrzała! Gdyby był słuchał zapalczywości swojej — ubiłby go pewnie, mając przed sobą niezręcznego i strwożonego. Łzy ojcowskie stanęły mu na palcach i pominawszy go, z zajądłością rzucił się w bok, nie chcąc nawet patrzeć na Zbigniewa. Towarzysze porwali go między siebie i co żywiej z nim na wzgórze ku zamkowi pobiegli.

Pierwszy, co pod miecz Bolka się dostał, padł ubity, gdy w tem koło jego, pchnięty z boku oszczepem, na przednie upadł nogi, łbem na ziemię. Lecz Bolko już stał, a towarzysz wierny drugiego mu podał wierzchowca. Nim go dosiadł i obejrzał się, oddział otaczający Zbigniewa i część Polaków na gród się już wdarła.

Tyle tylko ujęć ich zdołało od miecza wojsk królewskich, które zwycięzko boju dokonywały, osaczywszy w koło resztę nieprzyjaciół, broniących się z wściekłością, — bo jeńców brać nie chciano.

Ci, którzy z rozpaczki wpław się rzucili, mając na sobie kaftany ciężkie i żelazo, nie mogąc się utrzymać na wodzie, tonęli natychmiast prawie. Niektórzy dobywali się bezsilnie, i zaledwie ukazawszy głowy, szli znowu na dno jeziora. Do innych strze-

frakcji: Centrum (90), Koło Polskie (18), Alzacycy-Lotaryńczycy (9), razem 117, którzy bezwzględnie potępią stanowisko kanclerza. Dalej doliczać należy 5 Hanowczyków (może nie wszystkich) i 109 socjalistów, razem 231. Z pomiędzy 9 posłów „dzikich“ (do żadnej frakcji nie należących) dwaj Bawarczyści i hr. Oppersdorf oczywiście staną po stronie Centrum. Ogółem kanclerz powinien sobie policzyć 234 pewnych przeciwników, którym przeciwstawi się najwyżej 162 przyjaciół. Gdy nie ma większości — co mu pozostanie?... albo ustąpi... albo rozwiąże parlament...

Ze względu na stosunki zagraniczne, na naprężone położenie polityczne rozwiązanie parlamentu (patrząc na to ze stanowiska niemieckiego) pewnie będzie uważane jako mało pożądane. Chyba, gdyby się kanclerz uporał z trudnościami zagranicznymi. W takim razie może ryzykowałby wybory pod hasłem przeciw Jezuitom. Centrum, będąc w opozycji, przy wyborach nie użyłoby pomocy żadnemu kandydatowi rządowemu, wskutek czego partye rządowe straciłyby niejeden mandat.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Unieważnienie wyboru Halema.

Berlin. Komisyja rugów wyborczych parlamentu uznała jednogłośnie wybór rządowca Halema z okręgu świeckiego za nieważny. Przez okropne nadużycia urzędników landrata Halema przeformowano ten wybór we wyborach ściślejszych, pomimo, że kandydat polski p. Sas-Jaworski otrzymał 300 głosów ponad absolutną większość. Umieili sobie Niemcy jednakowoż poradzić, odciągając p. Sas-Jaworskiemu w 24 okręgach wyborczych (z pomiędzy 97) 669 głosów z tego powodu, że przydomek „Sas“ pisany był przez jedno „s“ lub do nazwiska przydano godność „Abgeordneter“. Jak wiadomo powstały przez prowokację niemiecką starcia uliczne w Swieciu, za które Polaków skazano na wysokie kary więzienne.

Wybory w okręgu świeckim odbędą się jeszcze raz.

Wiadomości parlamentarne.

— Berlin. We wtorek wieczorem odbędzie się posiedzenie parlamentarne i sejmowego Koła Polskiego celem omowienia ogólnego położenia politycznego w związku ze znanem stanowiskiem Centrum wobec rządu z powodu sprawy o Jezuitach.

Zatarg centrowców z rządem.

Berlin, 5 grudnia. Wszystkie dzisiejsze dzienniki berlińskie omawiają obszernie wczorajszą dyskusję w parlamencie Rzeszy w sprawie Jezuitów i wypowiedzenie wojny kanclerzowi przez partję centrową. Socjalistyczny „Vorwärts“ w artykule zatytułowanym „walka kulturalna“ pisze między innemi: Polityk centrowy poseł Spahn rzucił rękawicę kanclerzowi Rzeszy, ogłosił wypowiedzenie wojny. Kanclerz Rzeszy odpowiedział na mowę Spahna, ale rękawicy nie podniósł. Kanclerz zapuścił się w głębokie kręgi filozofii i historii i podniósł ostrzegający głos Kassandry, aby Niemcy uchronieniem zostali od walk religijnych dawnych czasów i usiadł z powrotem. Kanclerzowi zabrakło odwagi. Za to socjaliści uczynili zadosę swym zasądom. Mimo, iż działalność Jezuitów, jak o tem świadczą również uroczyste zapewnienia Centrum, skierowaną by była przeciw socjalizmowi — socjaliści są jedyną obok Centrum partją parlamentarną, która domaga się zniesienia ustawy wyjątkowej przeciw Jezuitom. Socjalna demokracja jest bowiem przeciw wszelkim ustawom wyjątkowym.

lano i dobijano kamieniami. Na falach widać było płynące ciała i potopione konie.

Dzikim rykiem i jękami rozlegała się okolica. Jakas część Czechów okrwawionych i garść zbiegów polskich ocalała, po stosach trupów usiłowała się dostać do miasteczka, z którego ludność przerażona z krzykiem uciekała na pole, domy, dzieci, mienie zostawiając na pastwę rozjuszonego żołnierstwa.

Wtem z rozkazu, czy z przypadku, podłożony czy zażegnany przez nieostrożność ogień, buchnął ze strzech słomianych, gęste kłęby dymu poczęły się podnosić w powietrze. Wicher, jakby hasła czekał, zerwał się nagle i poniósł iskry i płomień na sąsiednie domostwa.

Wkrótce cała osada drewniana była już jakby morzem płomieni, ponad trupów stosami, bo wojsko biło i mordowało kogo napadło, chucią krwi i zabójstwa miotane. Z pagórka gdzieś tam jak po deszczu strumienie, toczyły się strugi krwawe. Ogień, miecz, woda dokonywały razem straszego dzieła zniszczenia i śmierci.

Stało się, co się dzieje, gdy człowiek własnego życia bronić, zdziczeje i szaleć się uniesie. Ludzie bili, zarzynali, mordowali bezbronnych, starców i dzieci, znęcali się nad trupami, jakby chcieli, ażeby nic żywego nie pozostało na ziemi.

Pomocników ścigali jedni, drudzy osaczonych Czechów, żelaza im trzymając na gardle, spychali do wody, inni żagwie pływające rzucali na chaty,

Liberalna „Morgenpost“ pisze, iż „dzisiaj wczorajszy nie przyniesie rozstrzygnięcia. Kanclerz odpowiedział w tym sensie, iż pragnie pokoju ale nie wdrygnie się przed wojną. Kanclerz nie cofnął się pod wpływem groźby zemsty ze strony partji centrowej, ale też nie przyjął wyzwania. On zna słabość pozycji centrowej, ale zna również słabość swojego własnego stanowiska. Wczorajsze wypadki w parlamencie Rzeszy przedstawiają się znacznie poważniej, aniżeli w r. 1906. Konserwatyści o wiele ściślej aniżeli dawniej zsolidaryzowali się z Centrum. Mówca konserwatywny hr. Westarp, który zabrał głos zaraz po kanclerzu, bardzo chłodno przyjął oświadczenie kanclerza. Być może, iż wojownicza przyłbica, którą Piotr Spahn nałożył na swą głowę, ustąpi wkrótce miejsca cylindrowi porozumienia. Może się stać jednak — także inaczej. Niedaleka przyszłość rozstrzygnie o tem czy dzień 4-go Grudnia 1912 roku będzie tylko dniem teatralnych grzmotów czy też stanowić będzie nowy punkt zwrotny w wewnętrznej historii Niemiec, która w tak liczne obfituje zwroty. — Dzienniki tego kierunku, co „Berliner Tageblatt“ i „Lokal Anzeiger“ atakują oczywiście Centrum i zarzucają mu, że samo „wszczyna walkę kulturalną“. Pisma te bronią kanclerza, przyznają jednak, iż położenie jest bardzo poważne.

Monachium (w Bawarii). Dzisiaj odbyło się tutaj wielkie zgromadzenie katolików, na którem uchwalono rezolucję, potępiającą rząd za stanowisko w sprawie Jezuitów. Do wczorajszego oświadczenia centrowców w parlamencie dodano ustęp, że centrowcy będą liczyli się z koniecznościami państwem, złożą dla obrony kraju wszelkie ofiary, jakie okażą się niedozownemi po dokładnem zbadaniu, i w razie wojny będą bronili ojczyzny. Ale ideę protestanckiego cesarstwa w prawnopaństwowem znaczeniu uważają za kpiny z konstytucji niemieckiej i nigdy jej nie uznają.

Wielki wezyr o wojnie bałkańskiej.

Berlin, 5 grudnia. Korespondent „Berl. Tageblattu“ w Konstantynopolu miał dzisiaj dłuższą rozmowę z wielkim wezyrem (prezesem ministrów tureckich) Kiamilem-baszą, który przyjął go bardzo grzecznie i udzielił mu następujących bardzo ważnych wyjaśnień o powstaniu wojny bałkańskiej: Turcja — powiada Kiamil — wierzyła w przyrzeczenie mocarstw, że utrzymają „status quo“ (dotychczasowy stan rzeczy) na Bałkanie i nie dopuszczą do wojny; mocarstwa nie wypełniły także swego przyrzeczenia, że wystąpią z interwencją. W takich warunkach Turcja nie mogła się bronić skutecznie, zwłaszcza, że wierząc w zapewnienia mocarstw, po wojnie z Włochami wojska swe rozstała do domów, i wojna bałkańska zaskoczyła ją jako bezbronną. Mimo to jednak — oświadcza wielki wezyr — Turcja przeszła już najgorszy czas kryzysu i wzmocniła się militarnie tak, że nawet nie potrzebuje prosić o pokój. W dalszym ciągu oświadczył na odnośne zapytanie dziennikarza, że rokowania o pokój odbędą się w Londynie, jak tego żądali Bułgarzy. W końcu zastrzegł się przed pogłoskami, jakoby był nieprzyjaźnie usposobiony dla Niemiec; przeciwnie, jest wielkim ich przyjacielem. Niemcy teraz mają sposobność przemówić na naszą korzyść. Jedno tylko słówko Niemiec za nami, a usłyszysz je świat cały — tak rzekomo oświadczył w końcu wielki wezyr.

Chiny i Japonia.

Pekin. Twórca republiki chińskiej Sunjatsen wystosował do prezydenta Juanszikaja pismo, w którem wykazuje konieczność sojuszu (przymierza) chińsko-japońskiego. Sunjatsen wskazuje na ostatnie wypadki na Bałkanie, które dowodzą, że Euro-

które jeszcze całe sały. Garść zbiegów z Dobkiem na czele, broniła się ze lwim mężstwem, ale z gromady stała się wkrótce kupka, później garcia, wreszcie za stosem trupów trzymało się ich kilku, trzech, jeden, ostatni.

Płynął cały krwią, chwiał się na nogach, oczy mu zalewała posoka, mieczem konwulsyjnie miotał, nie wiedząc już nic, aż obalił się on jak dąb na ciała pobitych braci.

Bolko z drużyną swą był na przedzie, gdzie walczone; zbroję miał potłuczoną oszczepami, hełm pogięty, trzeciego konia pod sobą. Na szatach krwi szerokie widać było plamy. Dyszał zmęczony a nie mógł i nie chciał odpocząć, dopóki bój słyszał i czuł w koło siebie.

Pod wieczór już straszliwe owe pobojuwisko było jednym łozem śmierci. Jeńców nie brał nikt... Całe brzegi jeziora stały okryte trupami ludzi, ściętem koni, nad któremi sterczały połamane oszczepy i pokruszone pociski. Czeladź obozowa już płądowała, ścigając obnażone zwłoki ku wodzie, spychając je do Gopla. Jak zajeżdżać było można na zmańonych jeziora falach, białały coraz gęściej unoszące się trupy.

Król stał na wzgórzu i oczy zakrywał, aby nie patrzeć na widok ten straszny i krwawy. Woń pobojuwiska odetchnąć mu nie dawała, a odejść nie mógł i oczów na długo od grozy tej oderwać. Szukał niemi syna.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Towary kolonialne i emaliowane
Cygara, papierosy i tabakę
— kupuje się dobrze i tanie —

Feliksa Klinkerta w Opolu

Brakowska ulica nr. 40.
Członek zarząd. oszczęd.

pa nie jest w stanie utrzymać „status quo“ (dotychczasowego stanu rzeczy) i bronić słabych ludów. Tak samo nie będzie w stanie przeszkodzić zabraniu Mongolii przez Rosję. Obecnie nadszedł odpowiedni moment, aby Chiny połączyły się z Japonią i zapomniały dawniejszy uraz. Przymierze to będzie trwałe i zbawiennym dla obydwóch narodów, bo przyswierać im będzie hasło: Zjednoczenie wszystkich ludów żółtej rasy w celu urzeczywistnienia hasła: Azja dla Azyatów.

WIADOMOŚCI Z BLISKA I Z DALEKA.

Opole, dnia 9-go grudnia 1912.

Kalendarz i kronika kościelna. Jutro, w sobotę obchodzimy uroczystość św. Ambrożego b. Pochodził z wysokiego rodu. Dobra swoje dziedziczne rozdał na uczynki pobożne i miłosierne. Urząd biskupi spełniał z powagą i gorliwością apostoła. Um. r. 397, mając wieku lat 57. — Dnia 8 Niep. Początek. — Dnia 9 św. Leokadyi, p. im.

Wschód słońca: W sobotę dnia 6-go grudnia o godzinie 7 min. 58. **Zachód:** o godz. 3 min. 45. — **Wschód księżyca:** o godz. 6 min. 54 rano. **Zachód:** o godz. 2 min. 22 po poł.

ŚLĄSK czyli STARA POLSKA.

—* **Dołączamy dziś, oprócz innych dodatków, cennik Księgarni Katolickiej w Poznaniu, który gorąco polecamy uwadze naszych szan. Czytelników, gdyż z tej księgarni nabyć można piękne i budujące książki różnej treści za umiarkowaną cenę. Książki w tym cenniku wymienione można także zamawiać w Księgarni „Gazety Opolskiej“.**

—* **Na fundusz obrony narodowej** złożyli w dalszym ciągu, pp. Tadeusz Koraszewski 10 mk., Rodacy z obczyzny (z Westfalii) 7,50 mk. z następującym dopiskiem:

„Dziś zebraliśmy się wszyscy tu na naszym wygnaniu, Polacy w miasteczku westfalskim, obchodząc imieniny Stanisława, który nas wszystkich zaprosił. Przy tej sposobności, my wygnańcy, protestujemy najenergiczniej przeciw wywłaszczeniu i na cel narodowy złożyliśmy 7,50 mk. Ta mała garstka daje co może; oby i inni za naszym przykładem także to uczynili, a to byłby najlepszy protest.“

Następuje jedenaście podpisów. Część dzielnym rodakom, którzy za pielęgnowanie języka ojczystego i miłość do narodu swego wygnani ze stron rodzinnych, pamiętają o wspomaganii Ojczyzny, choć sami muszą walczyć z przeciwnościami!

Pieniądze na fundusz narodowy składowy w Banku Ludowym w Opolu.

—* **Opole.** W niedzielę dnia 8-go i 15-go bm. będą składy otwarte do godz. 6-tej po połud., natomiast w ostatnią niedzielę przedświąteczną do godz. 7-mej po połud. Od dnia 18-go do 21-go i dnia 23-go bm. wolno mieć składy do godz. 10-tej wieczorem otwarte.

— Pewnej pani skradziono na dzisiejszym targu ręczną torebkę. Ktoby wiedział o złodzieju, niech raczy donieść do „Gazety Op.“.

):(**Z miasta piszą nam:** Do mojej żony przyszedł pewien agent z Bytomia z firmy zapewne żydowskiej „Leo Brenner“ i spowodował ją długimi i natrączywymi namowami do kupienia dwóch obrazów za 30 mk. i zapłacenia 3 mk. zaliczki. Gdy wróciłem do domu, zdziwiłem się, zobaczywszy obrazy, które nie są warte tak wysokiej ceny. Zapowiedziałem też żonie, aby na przyszłość agentów podobnych wyprosiła za drzwi. Firmie dałem znać, że obrazy może sobie odebrać, gdyż ich nie kupię i nie pozwalam żonie kupować. Agenci z tej firmy chodzą po okolicznych wsiach i namawiają także innych ludzi do kupowania obrazów. Ostrzegam was, kochani rodacy, przed wyzyskiem i zalecam wszystkim sumiennie księgarnię „Gazety Opolskiej“, gdzie można obrazy i różne towary księgarskie itp. tanio i dobrze nabyć, bo to jest skład bardzo rzetelny, w którym już n. p. widziałem wielkie piękne obrazy o 10 mk. tańsze aniżeli te same obrazy w innych składach.

—* **Muchenice.** Skradziono tu pewnemu gospodarzowi parownik do kartofli. Dla wytropienia złodzieja zawezwano policję opolską z psem „Harrasem“.

):(**Siołkowice.** Wyczytałem w „Gazecie Op.“ w nr. 142 o germanizacji dzieci przy przysposabianiu do św. Spowiedzi. Było to bardzo słusznie napisane, za co serdecznie dziękujemy. Cieszymy się, iż są mężowie, którzy starają się, aby zapobiec temu, by na przyszłość i w kościele germanizacja się nie rozpostarła. Niech zostanie tak spokojnie jak było dawniej, a my i nadal nasze modły i śpiewy do Boga w ojczystym języku, który jest taki piękny, zanosić będziemy, więc zbyteczne są wszelkie dążności do przeobrażenia stosunków na niekorzyść ludu polskiego. Parafianin.

):(**Krzyże.** W tych dniach powyrywał ktoś przy drodze z Białaczka do Czarnowasów kółki z płota gospodarzowi Wojciechowi Kornkowi i porzucił je po polu. Jestto już druga sprawa tego niegodziwca, który ostatnim razem nawet kółki, które powyrywał, skradł. Przed dwoma latmi ponarzął ktoś piłką drzewka owocowe; przypuszcza

można że to jedna i ta sama osoba. Kto by wiedział coś o tej sprawie, niech doniesie wyżej wymienionemu gospodarzowi.

—* **Olesno.** Gospodarzowi Binkowi w Koczanicach spaliła się stodoła napełniona zbożem. Także kilka maszyn rolniczych się spaliło. Szkoda wynosi około 20 000 mk. i zostanie przez zabezpieczenie częściowo pokryta.

—* **Lubliniec.** We wtorek w nocy włamali się złodzieje do składu firmy Pieck przy ulicy Tarnowickiej, rozbili w kantorze żelazną szafę i skradli około 20 000 marek w gotówce i w papierach wartościowych.

—* **Toszek.** W Kotliszowicach aresztowano 25-letniego robotnika kolejowego Gołabia z Bogucic pod Katowicami pod zarzutem zastrzelenia szafarza Luczy z Kotliszowic. Jako współnika aresztowano robotnika Świerzę. Obydwaj podobno już się do zbrodni przyznali.

—* **Gliwice.** W środę znaleziono na ulicy Kozelskiej nieprzytomnego mularza z Mechnic, który spadł z kołowca i ciężko się zranił. Gdy go odstawiono do lazaretu, wydało się, że kołowiec, z którego spadł, był skradziony! Tak więc kradzież się nie dorobił; karę cielesną już odniósł, czeka go teraz jeszcze sądowa.

—* **Lipiny** (w pow. bytomskim). Ślusarza Kopca znaleziono w mieszkaniu powieszzonego na łożku. Żona jego znajduje się w szpitalu, a dzieci są u krewnych. Samobójca zamknął przedtem drzwi na klucz, przylepiwszy kartę z napisem: „Wejście zabronione“. Gdy go znaleziono, wisiał już 8 dni.

—* **Janów** (w pow. katowickim). Posiedzieliowi Cichemu spalił się chlew. Prawdopodobnie zachodzi tu podpalenie.

—* **Kietrz** (w pow. głubczyckim). Jednej z ostatnich nocy uszkodzonych zostało 18 nowo zasadzonych drzewek wiśniowych. Za wykrycie sprawcy wyznaczona została wysoka nagroda.

—* **Brzeg.** Wielkie nieszczęście wydarzyło się w fabryce Molla. Robotnik Runschke pośliznął się przy zdejmowaniu pokrywy z kotła tak nieszczęśliwie, że wpadł rękami w kocioł z gotującą smołą i odniósł ciężkie oparzenia.

WIELKOPOLSKA.

—* **Poznań.** (Wojna bałkańska i widmo wojny europejskiej.) Tutejsze stronnictwo socjalistyczne urządziło publiczne zebranie wczoraj wieczorem w swym lokalu posiedzeń w „Dolinie Szwajcarskiej“ na Wildzie. Dość obszerna sala zapełniła się osobami płci obojej, nie tylko samymi socjalistami, lecz wielu ciekawymi, chcącymi wysłuchać agitatora socjalistycznego Schulza z Berlina, który przeszedł półtorej godziny rozwił się na temat: „Wojna bałkańska i widmo wojny europejskiej“. Mówca nie szczędził cierpkich słów dyplomacji niemieckiej, która ponosi jedną klęskę po drugiej i nie chciała czy nie umiała przeszkodzić rozlewowi krwi na Bałkanach. O narodach słowiańskich walczących z Turkami wyrażał się dość sympatycznie. Socjaliści mogliby bronić Niemiec tylko wówczas, gdyby zostały zaczepione, ale nie myślą pomagać Austrii w razie jej zatargu zbrojnego z Serbią. Wogóle socjaliści są wrogami wojen, ponieważ skutki ich są straszliwe dla proletariatu. Wspomniał też o Polakach, podkreślając, że wobec traktowania, jakiego doznają w Prusach, nie można od nich żądać zapалу w razie wojny. Zakończył protestem przeciwko wojnie europejskiej. P. Schulzowi dziękowano oklaskami.

Z RÓŻNYCH STRON.

—* **Bochum.** (Nieszczęście w kopalni.) W kopalni „Fryderyk Karol“ w Linden wydarzyło się dziś w południe wielkie nieszczęście. W czasie rozstrzeliwania kamienia za pomocą elektryczności, powstał za wczesny wystrzał. Jeden z górników poniósł śmierć na miejscu. Dwóch innych zostało ciężko poranionych.

Wojna bałkańska.

Grecya a Turcja.

A t e n y, 5 grudnia. Grecya nie przystąpiła dotychczas do zawieszenia broni. Według zapewnień półurzędowych powodem zwłoki jest fakt, że Grecya pragnie być przed rozpoczęciem rokowań pokojowych w zupełnym posiadaniu wysp Chios i Mitylene. Rząd liczy na to, że opór oddziałów tureckich na obydwóch wyspach nie potrwa długo, a wówczas Grecya rozpocznie rokowania pokojowe wspólnie z resztą państw bałkańskich.

Rokowania pokojowe.

Konstantynopol, 5 grudnia. Na dzisiejszej radzie ministrów omawiano szczegółowo warunki, na jakich pokój mógłby być zawarty. Zajmowano się głównie przyszłym ukształtowaniem Albanii. Wieczorem odjechali delegaci tureccy do Bachezikoi, aby wspólnie z delegatami bułgarskimi omówić podstawy przyszłych rokowań.

Bałkańsko-tureckie rokowania pokojowe.

Wiedeń, 5 grudnia. Pewnemu korespondentowi oświadczone w bułgarskich kołach urzędowych, że rokowania z Turcją są na najlepszej dro-

dze do pomyślnego załatwienia, doszło już nawet do porozumienia w sprawie ustanowienia granic. Tylko sprawa Adryanopola nie jest jeszcze rozstrzygniętą.

A t e n y, 5 grudnia. Urzędowo zaprzeczają pogłoskom, jakoby Grecya zamierzała wystąpić z przymierza bałkańskiego. Grecya nie myśli o tem i weźmie udział w rokowaniach pokojowych.

Stanowisko Grecyi.

P a r y ż, 5 grudnia. Prywatne doniesienia z Aten stwierdzają, iż w najbliższych godzinach pojawi się oświadczenie Grecyi, obwieszczające, iż rząd grecki postanowił po dokładnem zbadaniu warunków podpisać protokół o zawieszeniu broni. Grecya oświadcza dalej, iż aby uniknąć rozbicia związku bałkańskiego cofnie żądanie oddania jej Janiny (miasta głównego w Epirze). Jednakowoż tylko pod tym warunkiem, że sprawa ta stanowić będzie jeden z pierwszych warunków pokoju.

Rozmaitości.

* **Prokurator żonobójca.** W małej wiosce francuskiej Sannois przy Wersalu, rozegrała się temi dniami straszna tragedia rodzinna, która wywarła tem większe wrażenie, ile, że bohaterem jej był prokurator państwa, który zastrzelił własną żonę. Oosobnikiem owym był Emil Beguerry, były prokurator, który poślubiwszy przed laty pannę Franciszkę Cabut, zamieszkał w uroczej wiosce koło Paryża. Życie płynęło małżonkom szczęśliwie do chwili, gdy małżonka prokuratora nie popadła ciężko na zdrowiu. Mimo starań lekarskich, nie dało się zbadać istoty choroby, która stawała się coraz cięższą, a w końcu doprowadziła do częściowego jej paraliżu. Niepocieszona próbowała pani Beguerry dwukrotnie samobójstwa, jednakże zawsze rozpaczliwe jej zamiary udaremnił własny jej małżonek. Nieszczęśliwa, widząc, że staje się kulą u nogi dla męża, błagała go na wszystko, zaklinając, by odebrał jej życie, gdyż jedynie w ten sposób uwolni ją i siebie od cierpień; prokurator jednak długi czas odrzucał ze zgrozą te myśli. Kiedy atoli żona nie przestawała przesładować go podobnemi propozycjami, zdecydował się na krok stanowczy i postąpił wedle życzenia małżonki.

O negdaj wieczorem, gdy zasnął na chwilę u łoża małżonki, zbudził go ze snu głośny jej jęk. Nie namyślając się wtedy, chwycił za rewolwer i przyłożywszy go nieszczęśliwej do skroni dwukrotnie pociągnął za kurek. Padły dwa strzały, oba śmiertelne. Biedny człowiek mimo to, chcąc upewnić się stanowczo o śmierci żony, strzelił jej po raz trzeci w ucho, prawdopodobnie wtedy, gdy była już bez życia. Następnie uklęknął przed obrazem i długo modlił się za małżonkę. Potem dopiero udał się na policję, gdzie złożył obciążające siebie zeznania. Wynikiem tego było aresztowanie go i odstawienie do więzienia.

Wrocławskie ceny targowe z dnia 6 grudnia 1912

100 kilogr.	towar dobry	średni	połedni
Pszenvca biala	19,70	18,70	17,40
Żyto	19,60	18,60	17,30
Jęczmień	16,70	16,10	15,00
browarowy	16,60	15,70	14,60
Owies	19,00	17,90	—
Groch Wiktorya	16,50	16,10	15,20
Groch mały	26,00	23,00	20,00
	21,50	19,80	17,50

Kartofle za 50 kg. 2,00—2,80 mk

Mąka pszenna za 100 kg. wraz z miechem nr. 00 28,00 do 28,50 mk., żytnia nr. 00 25,00—25,50 mk.

Słoma żytnia za 100 kg. 4,80—5,30 mk.

Siano nowe 6 8 — 7,10 mk

Poczta Redakcyi.

— Z powodu nawału ważnych spraw musieliśmy zaległe korespondencje jeszcze raz odłożyć do następnego numeru.

OGŁOSZENIA.

Wielka wystawa gwiazdkowa!

Kto chce kupić praktyczne podarki na gwiazdkę, także stroje na choinkę, niech sobie obejrzy naszą wystawę a napewno dużo pięknych rzeczy znajdzie, które zakupi.

Wielki wybór.

Tanie ceny.

5% rabatu w znaczkach rabatowych.

Księgarnia „Gazety Opolskiej“

tylko Odrzańska ul. 6

Szan. pp. kupców prosimy o wczesne zamówienia także na kalendarze z własną u nas wydrukowaną firmą.

Wielka wystawa gwiazdkowa.

Zabawki, torby szkolne, portmonetki, artykuły kuchenne, wózki dla dzieci. Wielki wybór. Tanie ceny.

Emil Schreier

Opole, Odrzańska 15

Siegfried Bengger

Krakowska ul. 21
obok fabryki kieszek pana Wotzki.

Opole

Krakowska ul. 21
obok składu Kaisera kawy.

Zimowe paltoty, jupy, ubrania.

Wykonane podług miary.

Paltoty

osobno wykonane od 30 mk. pocz.

Jupy

osobno wykonane od 10.00 mk. pocz.

Ubrania podług miary

od 32 mk. począwszy.

Niebywale dotąd ceny

Paltoty

Eskimo z aksamitnym kołnierzykiem

28,00, 23,00, 18,00, 16,00,

12,00 mk.

Jupy

ciężki materiał imowy

15,00, 13,00, 10,50, 8,50, 6,75

5,00 mk.

Ubrania

dobry krój, szerokie spodnie (galoty)

24,00, 18,50, 16,50,

13,00 mk.

Jupy

dla młodzieńców, mocny materiał z podszewką

6,75, 5,50,

4,50 mk.

Jupy

dla chłopców, mocny materiał

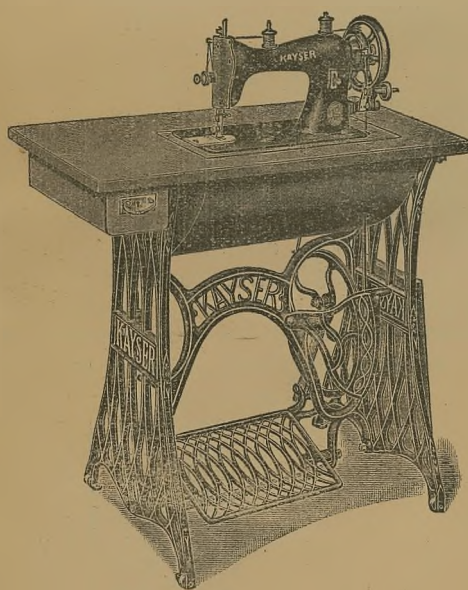
z podszewką 4,50, 3,50,

2,50 mk.

Żakiety

do pracy, spodnie, koszule, gacie i jak i w największym wyborze.

Siegfried Bengger właśc. P. i A. Heymann.



Do Fraenkliny.

Wielki wybór

wzorowych mohairów i gładkich kaźmirów we wszystkich kolorach na suknie jako też chust do okrycia, chustek na głowę, jedwabnych fartuchów, barchanów, kołder na łóżka i obrusów po bajecznie tanich cenach.

Maszyny do szycia bardzo tanio. 5% rabatu.

Rzetelna obsługa.

Carl Popp lauer

dawn. Anna Fraenkel.

Opole rynek 14.

Rzetelna obsługa.

Stale ceny.

Za darmo

nikt nie może dać, jednakowoż gdy do mnie przyjdziecie, przekonacie się, że naprawdę tanio kupicie. Dla tego proszę każdego towaru moje, bez przymusu kupienia, sobie obejrzeć.

Eleganckie, w najnowszych fasonach trzewiki niedzielne męskie i damskie prawdziwe Chevaux

wykonanie luksusowe

6 75

9 50

Wielki skład obuwia dla dzieci, obuwia zimowego i butów dla robotników.

Stietelkönig (Król obuwia) Opole.

Krakowska ul. 21

obok fabryki kieszek p. Wocki.

Bez zaceniania.

Tanio, tanio.

Nowy skład garderoby męskiej i dla chłopców.

Dom konfekcyjny Heymann

naprzec. główn. odwachu Rynek 13 naprzec. główn. odwachu parter i I. piętro.

Wielka sprzedaż gwiazdkowa

	do 25% upustu.				
Męskie paltoty i ulstry	dawniej	17,50	19,00	24,00	27,50
w najładniejszych farbach	teraz	13,75	15,00	19,50	22,00
Męskie jupy	dawniej	7,50	9,00	11,50	14,00
w rozmaitych fasonach	teraz	5,75	6,50	8,50	10,50
Męskie ubrania	dawniej	18,50	19,50	24,00	28,00
z wypróbowanej mocnej materii	teraz	12,00	15,00	18,50	22,00
Jupy dla burszów i chłopców	dawniej	4,50	6,50	8,00	10,50
w największym wyborze	teraz	3,25	4,75	5,50	7,75

Spodnie, peleryny, ubrania dla dzieci teraz bardzo tanio. Każdy kupujący otrzyma podarek gwiazdkowy.

Dom konfekcyjny Heymann

naprzeciw głównego odwachu 13 Rynek 13 naprzeciw głównego odwachu parter i I. piętro.

Para anq. szorów

dobrze utrzymanych jest tanio na sprzedaż.

E. Kleinert

mistrz siodlarski
Opole, ul. Mikołaja 25.

Dobry bufet

orzechowy z marmurową płytą oraz koprowa lampa wisząca do gazu lub nafty, jest tanio do sprzedania u posiadziela hotelu Deutsches Haus.

Wiązarki

do chrztu w bardzo wielkim wyborze ma na sprzedaż.

Księgarnia
Gazety Opolskiej,
tylko Odrzańska ul. 6.

Ubrania podług miary pod gwarancją dobrego leżenia.

Wielki wybór

ulstrów, peleryn, paltotów, jup, ubrań. Koszule, gacie trykotowe, ciepła bielizna dla mężczyzn, burszów i chłopców

po podpadając tanich cenach.

Carl Poppelauner.

dawn. Anna Fraenkel.

Opole, Rynek 10.

Ubrania podług miary pod gwarancją dobrego leżenia.

Najlepsze mydła, prawdziwe woskowe świece kościelne, stoją na choinke poleca

Wieczorek
Opole Rynek
pod kramami.

Watroby

tylko od karmionych gęsi, świeże, kupuje w każdej ilości i płaci najwyższe ceny.

Drogeria
W. Michałowski
Opole, Odrzańskie Przedm.

Dziewczęta

do pakowania przyjmie za wysoką zapłatą
W. Michałowski,
Centralna Drogeria
Opole, Odrz. Przedmieście.

Praktycznemu

gospodarzowi praktyczny podarek.

Alfa-Separator jest nie tylko ładnym, ale także przydatnym podarkiem.

Alfa-Separator jest najbardziej zaprowadzoną centrifugą znaną z swej długiej trwałości i niedoścignionego zbierania śmietany. — Zbieranie śmietany przez Alfę oznacza wielki zysk, gdyż już w 9 miesiącach wracają się koszty kupna, jak tego we wielu gospodarstwach dowiedziono, gdzie Alfa przeszło 20 lat jest w użyciu.

Przytem: najłatwiejsze czyszczenie, najdogodniejsze użycie, najmniejsze wymagania siły.

Przeszło 950 pierwszych nagród

Objaśnienie udziela zastępca Alfy:

Józef Scheitza
Chroście G.-S.

Wystawa gwiazdkowa!

Własna fabrykacja maseczek codziennie świeżych. Bogaty wybór konfitur czekolad. Bombonierki i piękne artykuły na podarunki tylko z pierwszorzędnych firm.

Najlepsze pierniki, wszystkie gatunki w największym wyborze. — Prawdziwe dreźnie strucie na gwiazdkę z tylko czystym masłem dworskim

Specjalność:

Baumkuchy z kremem kawowym jako też i różne inne torty. Obstaunki wysyłkowe wykonywa się zawsze starannie i punktualnie.

Cukiernia i kawiarnia.

Największy skład zamówień.

Emil Kniettsch

nast. Paul Langer

Telefon nr. 302. Opole Krakowska ul. 3



Wielka sprzedaż przedgwiezdkowa



Męskie buty	sznurowane i wciągania skóra Wachs śpilowane	5 ⁵⁰	6 ⁵⁰	7 ⁵⁰
"	" do wciągania Boxhorse		7 ⁵⁰	
"	" do wciągania śpilowane Boxcalf		9 ⁵⁰	
"	" " " "		10 ⁸⁰	
"	" sznurowane Chromleder z lakową kapą		7 ⁵⁰	
"	" sznurowane Boxcalf Derby		8 ⁵⁰	
"	obuwie filcowe z spinką z skórzannym obszyciem		5 ⁵⁰	
"	Boxhorse buty z spinkami z futrem Eldorado		10 ⁹⁰	
"	buty z spinkami z futrem kozuchowym Boxcalf najlepiej przeciw zimnym nogom		15 ⁵⁰	
"	buty szafkowe	7 ²⁰	8 ²⁰	9 ²⁰
"	buty szafkowe długie	12 ⁰⁰	12 ⁵⁰	14 ⁵⁰
			15 ⁵⁰	



Damskie trzewiki sznurowane śpilowane	4,95
" " " skóra końska spilk.	5,50
" " " Boxhorse śpilkow. bardzo cenne	6,50
" " " ameryk. fason z lakową kapką	7,50
" " " końska śpilowane ciepło podszycie	6,75
Damskie trzewiki sznurowane i na guzikach Boxhorse z futrem Sealskim	8,75
Damskie trzewiki sznurowane prawdziwy Boxcalf w śpiczastym i szerokim fasonie z futr. koż.	12,50
Damskie obuwie filcowe sznurowane mocne gatunki	4,20, 5,50, 6,50
Damskie obuwie filcowe z spinkami, z skórzannym obszyciem, śpilowane z futrem pluszowym, obszycie Boxhorse	6,90, 7,50
Trzewiki dla chłopców i dziewcząt sznurowane i na guzikach śpilowane, skóra końska	
22-24	1,95
25-26	2,45
27-30	2,45
31-35	3,45

Prosimy uważać na naszą pełną firmę ulię i num. domu.

Conrad Tack & Co. G. m. Opole, tylko Rynek 11, (Czarny Orzeł).

Heinrich Geyer właśc. J. Chamrad

Róg Rynku

Opole

Tel. 276

Nadzwyczaj tanio polecam chusty do okrycia!

Prawdziwe dobre austriackie chusty w najlepszych modnych deseniach, tak długo jak zapas starczy do 30% niżej dawniejszych cen.

Niemieckie chustki z dobrej wełny lekkie i ciepłe w niebywałym wyborze, po prawdziwie niskich cenach.

Chustki pluszowe, aksamitne i żenilowe

w wielkim wyborze.

Materye na suknie!

Sukna damskie i cybylina w pięknych kolorach od 40 fen. — 2.00
Szewiot z czystej wełny 110 cm. szeroki miara „ 70 „ — 1.50
Kolorowe materye na suknie w rozmaitych farbach 40 „ — 2.50

Materye męskie!

Na ubranie od 1,00, 1,25, 1,50, 2,00 — 7,00 mk.
„ paltoty „ 2,00, 2,50, 3,00, 4,00 — 10,00 „
„ jupy „ 1,00, 1,50, 2,00, 2,50 — 4,50 „
„ spodnie „ 1,00, 1,50, 2,00, 2,50 — 5,00 „

Kupno okolicznościowe! welury miara od 20, 25, 30 35 fen.
welutyna „ „ 30, — 45 „
druki „ „ 20, 25, 30 — „
w dobrych gatunkach i pięknych deseniach.

Firany. Dywany. Chodniki.

Nowo zaprowadzono!

Konfekcja damska!

Kostiumy od 20 — 80,00 mk. | Płaszcze od 10 — 75,00 mk.
Spodnie kostiumowe 2 50 „ | Bluski „ 1,25 — 30,00 „
w wielkim wyborze i po niskich cenach.

Proszę o odwiedzenie a będziecie zadowoleni, gdyż mam stałe ceny i rzetelną obsługę.

Zwiedzenie składu każdego czasu dozwolone bez przymusu kupowania.

Ernst Hoffmann, Opole

Krakowska ul. 17.

poleca swój dobrze zaopatrzony

skład zegarków towarów złotych i srebrnych

Zegarki męskie złote od 50 500 mk.
„ damskie „ „ 18-150 „
„ „ srebrne „ „ 12-35 „
„ męskie „ „ 10-60 „
„ „ nikielowe „ „ 3-12 „
„ „ stalowe „ „ 5-30 „
2 lata gwarancji na każdy zegarek.

Wielki wybór łańcuszków damskich i męskich.

Gramofony i płyty niżej ceny zakupna z powodu zupełnej wyprzedaży.

Obrączki ślubne od 5 do 70 mk.
Regulatory od 10 do 60 mk.

Najlepsze źródło zakupna pierwszorzędnych podszew i wierzchnich skór, jakoteż wszystkich artykułów potrzebnych dla szewców po rzeczywiście tanich cenach.

J. Kleinert, handel skór

Opole, ulica Karola 1.

Polecam m. je. świeżo

pal. K A W Y

funt

1,50 1,60, 1 80

kawa słodowa Kneippa po 35 fen.

Kawa słodowa luźna po 15 fen.

Kawa żytnia po 18 fen.

Prawdz. kawa zdrowia dr. Lutzego

paczka 10, 20, 30.

Lupinki kakaowe

funt 10 fen.

Herbata kakao mar

gwiazda funt 30 fen

Kakao gwar. czyste

funt od 80 do 90

Czekolada gwar.

czysta funt 80 fen.

jako też wszystkie

towary po najtań-

szych cenach.

Paweł Walter,

Opole, Ciesielska ul. I.

Telefon Nr. 60.

Pierw. opolska palarnia

Na sezon zimowy

polecam

Dla panów

rękawiczki 1,60, 1,10, 65, 45
szaliki na kołnierzyki 2,00, 1,25, 75, 50
czapki zimowe do ściągania na uszy 2 00, 1,30, 95
koszule kożuszkowe 3,00, 2,25, 1,75
sztryk. jakle pod spód. 3 50, 2,50, 1,50
grube skarpetki zimowe 1,25, 75, 50, 30
peleryny, duże 8,50, 8,00, 7,50

Dla chłopców

czapki zimowe do ściągania na uszy 1,25, 95, 75
ubrania sztołowe na podszewce 6,00, 4,50, 3,75
sztryk. rękawiczki 75, 50, 35
koszule barch. 95, 75, 65
swetry 2,50, 2,00, 1,50 90

Wyprawy dla niemowląt, czepeczki do chrztu i poduszki najtaniej.

Dom zakupna M. Schymanda, Opole, Krakowska ul. 57

Członek rabatowego związku.

Członek rabatowego związku.

Dla pań

chustki do okrycia 3,50, 2,50, 1,50, 95
pończochy zimowe 1,15, 75, 50
spodnice 3,50, 2,50, 1,75, 95
staniczki z kożuszkową podszewką 1,50, 1,25, 95
majtki 2,50, 1,75, 1,50

Dla dzieci

czepeczki wstążkami i kwiatami ubrane 2,50, 1,75, 1,50, 95
sztrykowane kaftaniczki 2,75, 2,25, 1,95
zstrykowane spodniczki 2,50, 1,50, 95
pończoszki 50, 40, 30

Piece żelazne, rury, pudła do węgla,



parowniki cynkowe, dobre piły,
maszyny do krajania chleba, wagi do
zboża i siana,
maszyny do żdzymania bielizny.

Narzędzia dla stolarzy, cieśli i mularzy.

Noże i widelki z słynnej fabryki
Hammesfara-Solingen.

poleca po cenach umiarkowanych

L. Rzdlewski, handel żelaza

Kościelna ulica 5.

Opole,
Rynek 15.

Emil David

Opole,
Rynek 15.

Kto potrzebuje ubrania męskiego lub dla chłopców, proszę, aby przyszedł do mojego składu towarów oglądać, bez przymusu zakupna.

Każdy uzna, że muszę być najtańszy, bo kupuję wszystkie moje towary za gotówkę, tylko wypróbowany dobry gatunek przez dobrych krawców zrobione.

Dla tego też jest zawsze u mnie sposobność, aby się za małe pieniądze pięknie ubrać.

Nietóre przykłady:

Dla panów ubranie od 10 M. pocz. | Dla panów paltoty od 9 M. pocz.
— — — — — | — — — — —
Ulstry — 13 — | jupy — 5 —

Dalej wielki wybór w ubraniach dla burszów, młodzieńców, i chłopców nadzwyczajnie tanio.

Dla tego niech nikt nie zapomni przed zakupnem u mnie i bez przymusu zakupna ubrania sobie obejrzeć.

== Oszczędza się dużo pieniędzy. ==

Prześlicznym

robi różowa, świeża twarz i czysta delikatna pęd. Wszystkie to wytwarza mydło

Steckenpferd - Lilienmilch Bergmann & Co. Radebeul

Cena za sztukę 50 fen. Nadto jest

Lilienmilch - Cream Duda absolutnie pewno działającym środkiem przeciw piegom.

Tuba 50 fen. u

M. Hahn & Co. nast. Franc Heintze, Otto Pache, Herm. Medo nast., W. Michałowski. V. Goretzki nast., P. Urban F. Kosmalla, B. Wicherski w aptekach pod koroną, Germania, i w aptece miejskiej.

Na święteczne pieczywo kołaczy polecam moje dobre gatunki margaryny, znanej z delikatnego smaku.

Zawsze świeżo na składzie. Zastąpi zupełnie naturalne masło.

Emil Gurassa

Opole, Rynek 32.

Specjalny skład margaryny i tłuszczów.

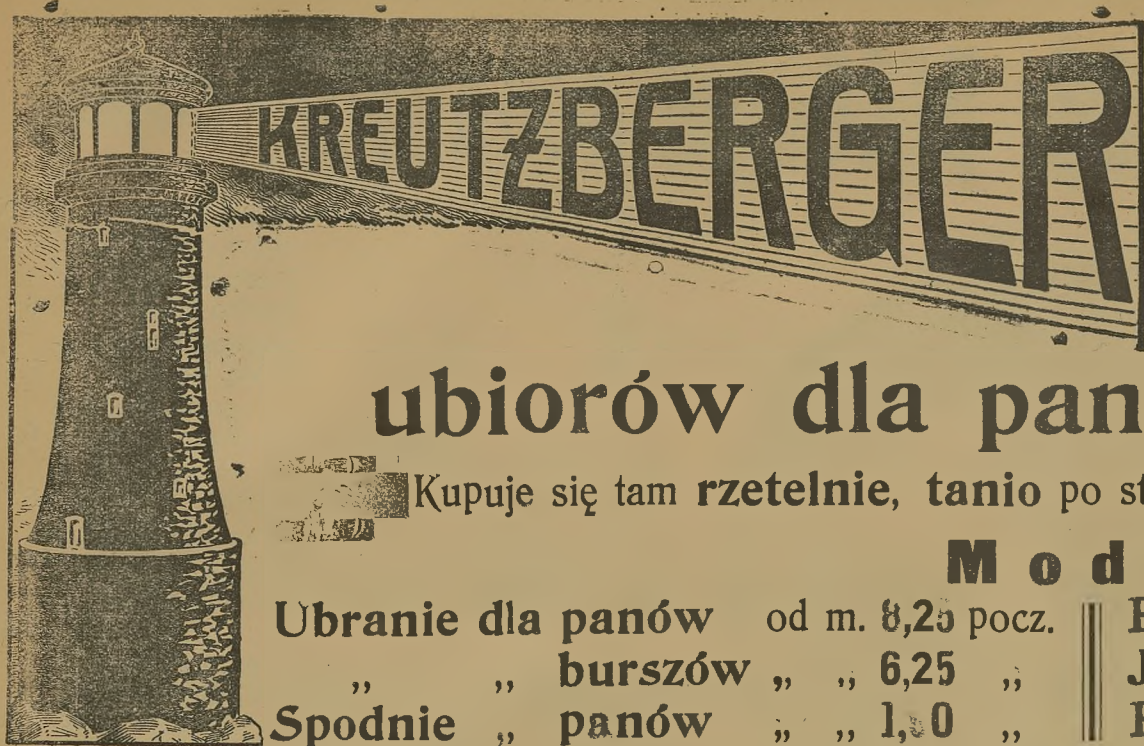
Pięknie położone

gospodarstwo,

50 morgów dobrej ziemi i łąk, jest w całości lub częściowo zaraz do sprzedania. Wpłaty 10 do 12 tysięcy mk.

Maushagen

Pawonkau, Kr. Lublinitz.



Darmo

nie dostanie się u nikogo towarów, ale
najlepiej i najtaniej kupuje się u mnie
w największym specjalnym na Śląsku
domu

Proszę się nie mylić i uważać na firmę.

ubiorów dla panów i chłopców

Kupuje się tam rzetelnie, tanio po stałych cenach.

M o d n o

Ubranie dla panów od m. 8,25 pocz.

„ „ burszów „ „ 6,25 „

Spodnie „ panów „ „ 1,0 „

Paltoty dla panów od m. 8,50 pocz.

Jupy „ „ „ „ 4,75 „

Peleryny „ „ „ „ 6,75 „

Adolf Kreutzberger Opole, Rynek 18.

Firma Adolf Kreutzberger, Wrocław posiada własną fabrykę i 20 filii.

Wszystkie gatunki surowej skóry

jak koziej, cielęcej, wołowej i konńskiej,
zajączej i króliczej skóry, oraz
z kuny i tchórzej

kupuję i płacę najwyższe ceny

Heinrich Brahn, Opole

ulica Mikołaja, róg Rynku.

Na świnobicie mam wszystkie jelita i szpilki
drewniane do kielbas na składzie.

W. Polakowski, dawn. A. Siwinna

handel win **Opole rynek 5** Telefon 270

poleca w znanej dobroci na wesela i t. d.

wszelkie wina od najtańszych do najlepszych gatunków.

Wina medycynalne dla chorych i słabych.

likiery, rum, arak i koniak.

Wielki wybór cygar w każdej cenie.

Restauracya.

Dobra kuchnia.

Gonda

W Poznaniu, przy ul. Warszawskiej 9-10
poleca swe wyroby

czekoladowe i kakao

we wszystkich gatunkach, nie ustępujących
co do dobroci i najlepszym wyrobom zagranicznym.
— Do nabycia w cukierniach w
składach kolonialnych i delikatesów.

Wszelkie gatunki

butów i trzewików

wysokie i niskie dla mężczyzn, kobiet i
dzieci, w własnym warsztacie zrobione,
jako też wszystkie gatunki obuwia, tylko
najlepszy towar fabryczny najtaniej u

Ferdynanda Czecha, mistrza szewskiego Opole.

Plac Karola 2, naprzeciw oberży „Wygody”.
Wszystkie reperacje jak najszybciej

Spamiętajcie to sobie,
spamiętajcie na całe życie!

Na wesela, uroczystości rodzinne, święta
i inne sposobności nie możecie

nigdzie lepiej i taniej

kupić, jak u

Pawła i Maryi Białek

Centralna Oberża pod złotym orłem
Odrzańskie Przedm. Plac Wrocławski 11.

Na wesela ceny wyjątkowe.

Młoda para otrzyma piękną pamiątkę

Talerze, noże, widelki, szkło pożywiam bez zapłaty.

Krawatki

nowe, piękne desenie.

kołnierzyki, pończoszki, jedwabne chustki
na szyję, ochraniacze kołnierzyków, rękawiczki,
szelki, pończochy, skarpetki, chustki
do nosa, parasole, zimowe koszule, gacie,
jaki wełniane i igliczkowe, portmonetki,
torby szkolne, kuferki i cygarniczki.

Tanio i dobre.

J. Chrometzka

fabryka waty

ul. Odrzańska 12.

Olbrzymi groch Wiktorja

funt 18 fen.

Najlepsze fasole białe

funt 20 fen.

Wszelkie gatunki maki

rzannej i pszenicznej

poleca po tanich cenach

Max Pohl, dawn. G. Berg

Opole, ul. Karola 13.

Zakład dentystyczny

Kościelna ul. 10¹ Opole, Kościelna ul. 10

Wchód przy r-egu z ul. Conventstr.

Antoni Dams, dentysta

Sztuczne zęby z płytami złotymi i kauczu

Złote korony, zęby sztyftowe i najnowsze

Plomby złote, porcelanowe i cementowe.

Wyrwanie zębów bez bólu.

Najlepsze wykonanie i najtańsze obliczenie.

Polecam się uniżenie

Antoni Dams.

obok kościoła farnego

Hermann Grzib ul. Odrzańska

obok kościoła farnego

Mam na składzie wielki wybór wszystkich rzeczy.

Mohairy i alpaki czarne i kolorowe, gładkie i w desen.
Czysto wełniane szewiot, satynowe sukno, kaźmiry
po znanych tanich cenach.

Jedwabie na zapaski tylko w modnych nowych deseniach.

Wielki wybór w austriackich chustach,
w pięknych nowych deseniach. Chustki do okrycia.

Materye na ubrania, paltoty i jupy
w największym wyborze.

Stale ceny!

Okolicznościowe zakupno

ręczniki miara 10 fen.

na spódnie „ 15 „

barchany „ 15 „

druki „ 20 „

Cybeliny na zimowe jakli,
welury, flanele, materye na spodnie, poszwy, wyspy,
przykrycia na łóżka, firanki, dywany, chodniki, dery na konie.
Jedwabne, astrachanowe i aksamitne chustki na głowę
gładkie i haftowane.

Mój skład towarów manufakturyjnych jest najlepszy
i najtańsze źródło zakupna.

Członek rabatowego związku oszczędności

5% rabatu.

Rzetelna usługa!

Maszyny do szyci najlepszy fabrykat znanej firmy Seidel & Neumann

Mowa posła Trampczyńskiego

wyłoszona w parlamencie niemieckim w dniu 3 bm.

(Dokończenie.)

Pan poseł Bassermann powinien wiedzieć, że po zakończeniu kongresu wiedeńskiego Prusy zawarły z Austrią 4-go maja 1815 roku traktat osobny dotyczący spraw polskich, którego artykuł 3 brzmi: Polakom będącym poddanymi każdego z państw zostaną nadane instytucje zapewniające im ich narodowość. Traktat ten nie został dotychczas zniesiony. Ile razy odwołujemy się na niego w sejmie pruskim, odpowiadają nam, że my Polacy nie możemy do tego traktatu rościć sobie praw, bo nie braliśmy w nim udziału. Logika zatem tego wybiegu zmusza naszych przeciwników do konkluzji (wniosku ostatecznego), że jeśli my nie mamy prawa, to ma je Austria. Wprawdzie w Prusach dotrzymywanie słowa wyszło zupełnie z mody!

(Bardzo dobrze! — u Polaków i socjalistów.) Ale nie możecie się panowie dziwić, że gdziekolwiek w świecie są tak naiwni ludzie, którzy twierdzą, że słowa trzeba dotrzymywać, pomimo, że nie grozi komornik, ani armia. Nie możecie się też panowie dziwić, że nasi rodacy w Austrii ograniczeń językowych, bojkotu państwowego Polaków, bicia dzieci za używanie języka polskiego, polityki osadniczej, a wreszcie szczytu wszelkiej niegodziwości tj. wyłączenia nie zaliczają do instytucji, które mają Polakom utrzymać ich narodowość.

(Z powodu słowa „niegodziwość“ powołuje marszałek mówcę do porządku. — Pan poseł Trampczyński odwracając się do marszałka odpowiada: Widocznie nie znam dostatecznie języka niemieckiego, bo przy najlepszych chęciach innego stosownego wyrażenia znaleźć nie mogę.)

Wszechniemieckie gazety twierdzą, jakoby robiły Niemcy łaskę Austrii trzymając się sojuszu. Tymczasem jak się ma rzecz w rzeczywistości? Hr. Kanitz przyznał otwarcie, że Niemcy co do sojuszu nie mają wyboru. Nie można tego powiedzieć o Austrii. Austria chwilowo jest w przykrem położeniu, bo sama tego chciała, ale wyjdzie z niego, jak tylko zmieni swoją politykę wobec południowych Słowian, mianowicie gdy postara się o to, by nareszcie skończyła się niecna gospodarka bana (namiestnika) Cuvaja w Kroacji. Pytanie czy potem Austria będzie sojuszu z Niemcami tak bardzo potrzebowała. Tem ostrożniejszym zatem powinien być rząd niemiecki w postępowaniu swem w obec opinii publicznej Austrii.

W jednym tylko punkcie debaty dzisiejsze i wczorajsze mogły sprawić rzeczywistą przyjemność. Z wielką werwą wszystkie stronnictwa jednomyślnie oświadczyły się za wolnością narodu Albańskiego. Dotychczas wprawdzie nie słyszeliśmy wiele o narodzie Albańskim, a zwłaszcza o albańskiej kulturze narodowej. Chyba, gdyby im policzyć jako zasługę, że byli wierną gwardią sultana Abdul-Hamida, którego nazwano największym mordercą! Ale my nie zazdrościmy Albańczykom sympaty, jaką tu znaleźli, nie zazdrościmy im widoków wolności, gdyż obstawiamy przy zdaniu, że każdy szczep sam tylko ma prawo decydować czy chce być osobnym narodem, i sam musi decydować o swoich losach! Humorystycznie jednak oddziaływały na nas mowy hr. Kanitza, Bassermann i Schultza, którzy bijąc się w piersi bronili wolności ludów — oni, których stronnictwa w sejmie pruskim gotowe są do każdej niesumienności, aby tylko zgnieść Polaków. Z obecnych rozpraw zdaje się jakoby w głowach tych stronnictw świtało, to teraz my możemy się spodziewać, że naszemu 20 milionowemu narodowi stronnictwa te nadal zaprzeczać nie będą mogły prawa do narodowego życia i do narodowego rozwoju.

Obrazki z wojny.

Jeden ze sprawozdawców czeskich opowiada straszne rzeczy o okrucieństwach tureckich.

„Stanęliśmy we wsi Kawakli, o 11 kilometrów od Lozengradu. Kilka nieregularnych szeregów zburzonych i spalonych domów, gruzu, popioły — to Kawakli. Ubodzy wieśniacy, którzy przeżyli pogrom rodzinnej wsi, wystawili sobie tymczasem plecione szałas, w których trzęsą się od zimna i grozy małe dzieci i pomęczone kobiety.

— Gdzie rodzina Wasylki Dymkowa? — zapytuje w pierwszym szałasie.

Rodzina ta była mi polecona przez pewnego kupca bułgarskiego z Mustafa-Paszy.

Starzec z obwiązaną głową wskazał mi mały szałas, tulący się do opalonych murów jakiejś obszernej budowli, zniszczonej pożarem. Przy wejściu siedziała trzyletnia dziewczynka z długą, czerwoną

szramą na policzku. W szałasie na kupce szmat leżała kobieta i dziewczynka.

— Czy tu rodzina Dymkowa? Gdzie wasz mąż? — zapytałem kobiety.

Usiadła, objęła kolana splecionymi rękami i zaczęła głosem, napozór suchym i obojętnym, opowieść wydarzeń ostatnich dni. Miała męża, właściciela sklepu i kawiarni, trzech synów i dwie córki, te, które widziałem: 3-letnią i 4-letnią Wasylkę. Dwóch synów jeszcze przed wojną aszkero wie popędzili do Adrianopola i od tego czasu o nich nie słyszała. Męża i trzeciego syna, chłopca dwunastoletniego, zamordowali baszybużycy, uciekający z pod Lozengradu. Ją, kobietę blisko 50-cio letnią i Wasylkę zbezczeszcili. A gdy mała, trzyletnia córeczka chciała matkę bronić, jeden z żołnierzy porwał ją w górę i rzucił w kąt izby.

Zbliżyłem się do Wasylki. Leżała ciągle jeszcze w gorączce. Dałem jej chininy. Ładna jej twarzyczka pałała, oczy szeroko rozwarte patrzyły przerażone. Nad tem dzieckiem pastwiło się pięć zwierząt tureckich!

Gorzej niż zwierzęta! Niechaj tu przyjdzie Piotr Loti i dopiero pisze swe pochwalne hymny dla Wschodu!

Poszedłem dalej. Na każdym kroku nowy powód do zgrozy. W jednym szałasie leżała kobieta z obciętymi piersiami. Jej siostrze ciężarnej Turcy rozcięli łono, wyjęli płód i posiekali na kawałki. — Inną kobietę, także ciężarną, zamęczyli na śmierć. Chłopcom obcinali członki, starcom rozbijali czaszki, przetrącali ręce i nogi, niemowlęta nadziewali na bagnety!

Ach, bestye azjatyckie! Poznałem ich już w Macedonii, ale to, co tu widziałem, było za silne na moje nerwy. Tak było w Kawakli, tak było w Alwali, tak było w całej Tracii, która raz jeszcze — Bóg daj — ostatni zajęczala, męczona przez dzikich barbarzyńców.

Polecenia godne wydawnictwa.

— „Rok 1863“. Pod takim tytułem wyszło w tych dniach nakładem księgarni Zdzisława Rzepckiego i Sp. w Poznaniu nowe dzieło ku upamiętnieniu pięćdziesiątej rocznicy wybuchu walki orężnej przeciwko Rosyi. Autor książki — J. Grabiec — zobrazował piękny acz straszny okres kilkuletni ożywienia ducha narodowego i zmartwychwstania idei niepodległościowej w zaborze rosyjskim, a opisawszy epokę manifestacyjną obszernej i wyczerpująco, uwydatnił mianowicie rok walki orężnej „Rok 1863“. Wszelkie tendencje i cele uboczne były autorowi obce; jedynie chęć silna przywrócenia okresowi temu sławy, dobrze a rzetelnie zasłużonej przez ówczesne pokolenie kierowała jego piórem a dzieło jest owocem starannych kilkuletnich studyów. Szata zewnętrzna przedstawia się wspaniale; efektowną, imponującą powagą i spokojem, okładkę wykonał artysta Kluczewski rodak-Paryżanin; ilustracje barwne są dziełem Józefa Sobecznego a 300 kliszy tekstowych, w większej części generacji naszej zupełnie nieznanymi, przedstawia nam ludzi i wypadki owego okresu. Przesuwają się nam zatem przed oczyma członkowie rządu narodowego, szereg satrapów rosyjskich, wybitni spiskowcy, naczelnicy powstania, wielka ilość członków rodzin wielkopolskich i galicyjskich, którzy bądźto brali wybitny udział, bądź też zginęli w powstaniu — liczne odezwy i dokumenty rządu narodowego, sceny walki orężnej, bitew i potyczek zebrane z trudem z pism ówczesnych lub archiwów prywatnych uzupełniają dział ilustracyjny, który przedstawia się wprost wspaniale. Mapa Kongresówki daje pogląd na ilość i miejsca bitew i potyczek. Sympatycznie oddziałują fotografie żyjących dziś jeszcze weteranów z Poznania, Krakowa i Lwowa. Zważywszy, że wydawcy przeznaczili 10 proc. czystego dochodu na instytucje, opiekujące się w Galicji i zaborze pruskim nad weteranami z r. 63—64, zważywszy, że młodszą naszą generacją nie miała dotąd tak przystępnego dzieła o epoce ostatniej walki zbrojnej, polecamy dzieło to czytelnikom naszym zapewnijając ich, że będzie ono pożądanym i pożytecznym nabytkiem na czasie raz z okazji podarku gwiazdkowego, po drugie z okazji jubileuszu powstania, który w styczniu obchodzić będziemy. Cena 15 marek na raty; za gotówkę 14 marek. Nabyć można „Rok 1863“ w Księgarni „Gazety Opolskiej“.

Ruch w Towarzystwach.

— Opole. W niedzielę dnia 8-go bm. odbędzie się posiedzenie Towarzystwa polsko-katolickiego o godz. 5-tej po południu na sali p. Hucha przy ul. Mikołaja. O liczny udział prosi Zarząd.

Targ na bydło.

Berlin, dnia 5 grudnia 1912.

Płacono za centnar wagi żywej :: wagi mięsa

	mk.	mk.
I. Bydło rogate. A. woły:		
a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze, nie chodzące w jarzmie	53—58	91—93
b) pełnomięsne, utuczone, w wieku 4 — 7 lat	—	—
c) młodsze mięsiste, nientuczone i starsze utuczone	47—50	85—91
d) średnio pasione młode i dobrze pasione starsze	42—44	76—83

B. Buhaje:

a) pełnomięsne, wyrosłe najprzedniejsze	50—53	83—88
b) pełnomięsne, młodsze	45—49	80—88
c) średnio pasione, młodsze i dobrze pasione starsze	42—47	79—83

C. jałowice i krowy:

a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze jałowice	49—50	81—83
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy do lat 7	45—48	79—84
c) starsze upasione krowy i mniej rozwinięte młodsze krowy i jałowice	39—43	71—78
d) średnio pasione krowy i jałowice	35—38	66—72
e) mało pasione krowy i jałowice	—34	—76

II. Cielęta:

a) najwyborowsze cielęta tuczone (Doppel-lender)	90—100	129—143
b) najprzedniejsze cielęta utuczone (Vollmast)	66—70	110—117
c) średnie cielęta utuczone i najlepsze cielęta od cyca	58—64	97—107
d) poślednie tuczone cielęta i dobre od cyca	50—56	88—102
e) poślednie cielęta od cyca	38—48	69—87

III. Swinie:

a) tłuste, przeszło 3 centn. żywej wagi	—	—
b) pełnomięsne szlachetniejszej rasy i krzyżowane od 240—300 funtów żywej wagi	68—69	85—86
c) pełnomięsne szlachetniejszej rasy i krzyżowane od 200—240 funtów żywej wagi	66—68	82—85
d) pełnomięsne od 160—200 funt. żywej wagi	62—66	78—82
e) mięsiste mniej niż 160 funtów żywej wagi	59—62	74—78
f) maciory	61—64	79—80

Toruń, dnia 28. listopada 1912.

Sprawozdanie

z handlu nasion B. Hozakowskiego w Toruniu.

Płacono za 50 Kgr. w partyach	Marek
Lucerna prowańska wolna od kianianki	72—85
Koniczyna czerwona krajowa	70—98
Koniczyna biała	80—120
Koniczyna szwedzka	85—100
Koniczyna chmielowa żółta	54—65
Inkarnatka rychła	30—48
Koniczyna przelot pospolity	55—65
Rajgras szkocki (życica)	19—25
„ wloski	21—23
Trawa kupkowa	75—80
Trawa miodowa	18—42
Tymoteusz	20—35
Rzodkiew olejna	12—16
Sporek olbrzym	12—14
Seradela	13—15
Rzepak gruboziarnisty	22—24
Rzepak latowy	16—20
Siemiec lniane	18—20
Goryczyna żółta	12—16
zyto św. jańskie	11—12
Wieżka zimowa	20—30
Marchew biała otarta, poprawna	120—150
Marchew biała-żółta, znakomita otarta	150—180
Mieszanka traw i koniczyny na łąki mokre	58—68
Mieszanka traw i koniczyny na łąki suche	52—60

Poduszwy skórę wierzchnią,

cholew, kopyta, obcasy gumowe, jako też wszelkie przybory szewskie

kupujecie dobrze i tanio w Spółce szewskiej, sp. z o. p. handel skóry w Opolu, przy targu Masłanym.

Gotowe trzewiki i buty

jako też poduszwy polecam bardzo tanio. Za surowe skóry płacę najwyższe ceny.

Max Koslowski

Handel obuwi i skór ul. Mikołaja 9.

— Szanownych Czytelników i Czytelniczek prosimy uprzejmie powoływać się na ogłoszenia w „Gazecie Opolskiej“ i uwzględniać przedewszystkiem tych pp. kupców, którzy w „Gazecie Op.“ swe towary ogłaszają.

Najlepsza kawa

funta od 1.50 mk. pocz. do 1.80 mk.

Uwaga! rabat. zwiazaku nascedn.

Jan Kammler

Opole

Odrzańska 4



Wielka wyprzedaż gwiazdkowa!



Wszystkie towary sprzedają po cenach znacznie niższych, dla tego nadarza się sposobność taniego zakupu towarów, jak: mohair jedwabny, alpaka, kaźmir, jedwabne fartuchy, chusty, tureckie szale, chusty do okrycia i. t. p.

Rynek 24 Franc. Baron Opole, Rynek 24

Bławy — Materye — Płótna — Towary krótkie i wełniane.

Ważne dla robotnic!

Ponieważ prawo z dnia 28. grudnia 1908 r. już od 1. kwietnia br. **zakazuje** zatrudniania robotnic przy budowlach oraz przy przewozie materiałów budowlanych, a oprócz tego ustawa z dnia 31. maja 1909 r. **zakazuje** zatrudniania robotnic **niżej lat 18** przy zrywaniu budowli, przy kamieniołomach, przy opracowywaniu surowców kamiennych, do czego też zaliczyć trzeba wytwór szotru i trzaskanie drobnych kamieni, a także przy odwożeniu, przeładowywaniu kamieni i odpadków kamiennych, mogą się zgłosić **robotnice, które chcą nauczyć się robienia cygar**, zaraz w moich fabrykach

w Opolu u nadmistrza p. Mündla,
w Czarnowasach u pani Gabriel,
w Kupach u wermistrza p. Blumenkampa.

August Deter,

fabryka cygar.



Żądajcie

cennik franko i darmo
na zegarki, budziki i łańcuszki, broszki, pierścionki, kołczyki krzyżki, medaliki, breloki, bransoletki, korale, lornetki, termometry, brzytwy, noże, maszynki do spuszczenia włosów, nożyczki, pistolety, rewolwery, steple, drukarnie, portmonetki, kufry, fajki, cygarniczki, gramofony, płyty polskie, harmoniki, flety, klarnety, skrzypce, bębny, tamboriny, książki do nabożeństwa i powieściowe, perfumy, garderobę męską, obuwie, szelki, rękawiczki, damskie bluzki, suknie, chustki, fartuchy itd.

Adres:

Hieronim Tilgner,
Berlin, Paulstr. Nr. 8.

Dla cierpiących na zęby.

Zakład dentystyczny **Berty Baeck**
ul. Krakowskiej 5. Opole ul. Krakowska 5.

Godziny przyjęć: w dni powszednie od 8—6 w niedzielę od 8—1.
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

C. Löwenstamm właśc. **H. Hartmann**

Opole.

Damskie bambosze	filcowe niskie z dobrą skórzaną podeszwą	1.45
"	wysokie ze spinką, skórzaną podeszwą	1.90
"	trzewiki sznurowane, z wołowej box szpiczaste i okrągłe	5.60
"	sznurowane z końskiej box wysokie i niski korek	5.90

Kalosze i inne rzeczy

w największym wyborze.

C. Löwenstamm, właśc. H. Hartmann
Opole.

Wszelkie gatunki futer (kożuchów)

zimowych czapek i filcowych butów są zawsze u mnie na składzie. Ceny tanie.

Mikołaj Pollok.

mistrz kuśnierski
Opole, Odrzańska ul.
Czarny Orzeł.

Farbiernia i chem. pralnia

Emil Güttler, Opole

Gosławska ul. 29, Krakowska ul. przy Placu rejonowym, Kościelna ul. 8.

Chemiczne czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby męskiej, damskiej i dziecięcej chustek na głowę i do okrycia, jacek, zapasek, spódnice, haftowanie laurów i serwetek.

Pralnia i napinanie firanek.

Wypalanie plis do sukien.

Futra (kożuchy)

przerabia się dobrze i tanio i daje się nowe poszycia.

Mikołaj Pollok.

mistrz kuśnierski
Opole, Odrzańska ul.
Czarny Orzeł.

Bardzo jędrne podeszwy

i kawałki do podeszw najlepszego garbowania i wszystkie artykuły potrzebne dla szewców kupuje się tanio u

J. J. Orgler, handel skór,
ul. Odrzańska 14
obok kościoła katolickiego.

Karol Zalder mistrz kuśnierski
Opole,
Odrzańska ul. 2

poleca swój bogato zaopatrzonej skład towarów futrzanych łaskawej uwadze.

Futra (kożuchy) z poszyciem i bez takowego.

Żakiety futrzane dla panów, jakle futrzane dla kobiet, spodnie futrzane, rękawiczki futrzane, fursaki, dywany, mufy do polowania, jako też wszystkie gatunki futrzanych, filcowych i sukiennych czapek dla panów i chłopców.

Garnitury futrzane dla pań
Odnowienia i reperacje prędko i tanio.

Dalej obuwie filcowe, wysokie i niskie, z skórzaną podeszwą i bez takowej, z obszyciem do sznurowania i z klamrami, dla panów, pań i dzieci w największym wyborze po najtańszych cenach. Pantofelki, ogrzewacze do p. łców przy nogach i podeszwy do wkładania.

Parasole.



250000

maszyn do prania

patent **Schmidt** zostało sprzedanych. Dowodzi to, że maszyny te są najlepsze.

Do nabycia u firmy

Tad. Keraszewski, Opole.

Polecam równocześnie maglownię o 2 i 3 wałkach rozmaitych systemów.

Prosta droga do bogactwa



Dr. Hötting i dr. Becker, zaprzysiężeni chemicy w wrocławskiej izbie handlowej, i przy królewskiej prowincjonalnej dyrekcji cła, tak piszą o naszej znanej **CENTRALINIE** dnia 20. 6. 1912:

CENTRALINA jest jedyną w swym rodzaju, nie zawiera żadnych środków szkodliwych tylko najlepsze składniki chemiczne, które według uznania doktorów są rzeczywiście najlepsze i najskuteczniejsze do szybkiego karmienia inwentarza. Centralina zapobiega chorobom, tuczy i przynosi w krótkim czasie olbrzymie korzyści.

Centralina jest do nabycia u pp. kupców w Opolu: G. Berg, ul. Karola; A. Bresiński, ul. Ogrodowa; M. Bu hwałd, ul. Krakowska; F. Gomola, ul. Ogrodowa; J. Kammler, ul. Odrzańska; F. Kuuka, ul. Karola; W. Michałowski, Odrzańskie Przedmieście; H. Proskauer, ul. Mikołaja; M. Tkotz, ul. Gwiazdowa; F. Tribanek, ul. Gwiazdowa; H. Schönfeld, ul. Karola; M. Pietsch, ul. Krakowska; P. Walter, ul. Ciesielska; J. Szczepański, Król. No. rawnieś; Bresiński, Zakrzów; J. Kurtz, Groszowice; Spółka Rolai 66 w Opolu;

Z powodu zaprowadzenia więcej ilości towarów dotyczących garderoby zniżyłem ceny, jako to:

jupy męskie od 5,00 marek pocz. dla burszów taniej.

Ubrania męskie od 12,00 M. pocz. dla burszów i dzieci taniej.

Piotr Stampka w Siolkowicach.